

Traktory wyruszyły w pole

Początek kampanii siewnej w woj. gdańskim

Nad warsztatami Państwowego Ośrodka Maszynowego powiewa czerwona chorągiew. Z głębi podwórza, przystrojone zieloną i transparentami, jeden za drugim wyjeżdżają traktory. Ciągła spójnością ulicami Wejherowa pługi motorowe, kultywatory, siewniki, — widoczny dowód gotowości rozpoczęcia walki o wysokie plony w tegorocznej akcji siewnej.

Z okien domów przystrojonych biało-czerwonymi i czerwonymi flagami, wychylają się głowy mieszkańców, którzy z zaciętkiem i zapałem przyglądają się potężnym ciałom „Ursusów”, „Lanc-Bulldogów” i „Zetorów”, jadących długim szeregiem na rynek, gdzie ma się odbyć uroczystość pożegnania traktorzystów, wyruszających do prac na pola 9-ciu spółdzielni produkcyjnych powiatu morskiego.

Dumną prowadzi swój „Zetor” ob. Anna Bulczak. Jeszcze 2 miesiące temu pracowała u bogacza wiejskiego Franciszka Małeckiego z gromady Biała Góra, pow. morskiego i znosić musiała kłacki wyzysk.

Śmieją się oczy traktorzystki Doroty Gojke z Pucka, której organizacja ZMP dopomogła w zdobyciu zawodu. Mocno trzymają w swych rękach kierownicę traktorzyści: tow. Artur Labuda, do niedawna bezrolny chłop z Celbowa oraz dawny robotnicy rolni: Florian Kowalewski, Paweł Wróblewski, Albin Sikora, Różycki i inni.

Na „Zetorach” ZMP-owców Ludwika Lniskiego, Zygmunta Szlaza i Kazimierza Skierki powiewają proporzeczki z napisami: „Przodujący traktorzysta w Państwowym Ośrodku Maszynowym”.

W r. ub. zaoszczędzili oni łącznie ponad 3 tys. kg paliwa, wykonując przeciętnie 160 proc. orki średniej.

Na rynek wejherowski na uroczystość pożegnania traktorzystów POM przybyły setki mieszkańców miasta. Ustawione w sztyku traktory otoczyły delegacje załóg miejscowych zakładów pracy, Ligii Kobiet, związków zawodowych, młodzież szkolna oraz chłopcy przybyli z okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Gęsto, ponad głowami zebranych widać czerwone sztandary, transparenty oraz portrety Generalissimusa Stalina, Prezidenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego.

Do zebranych przemawiają: wiceprzewodniczący PRN ob. Władysław Banucha, przedstawicielka Wojewódzkiej Ekspozytury POM z Gdańska, dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego tow. Leszczyński i delegaci związków zawodowych. Przemówienia ich przerywane są oklaskami i okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i produkcyjnych traktorzystów POM.

Głęboko zapadają w umysły słuchających słowa delegata związków zawodowych, który w zakończeniu swego przemówienia powiedział: „Klasa robotnicza z dumą patrzy na was traktorzystów, realizujących w swej co-

dziennej pracy sojusz robotniczo-chłopski. Wykonajcie zaszczytnie powierzone wam obowiązki, przerywając jednocześnie nie tylko ziemię, ale i umysły chłopów, wskazując im drogę do szczęścia i dobrobytu, do socjalizmu”.

Spontaniczną owacją powitali zebrani odczytany przez głównego mechanika POM tow. Konrada Tuszerę tekst zobowiązań traktorzystów.

Traktorzysta Roman Ponke zobowiązał się na traktorze typu „Zetor” wykonać 600 ha orki i przepracować 1 dzień w każdym miesiącu na zaoszczędzonym paliwie.

Traktorzysta Kazimierz Elwart postanowił w ciągu roku zaoszczędzić 3 tys. kg paliwa i przepracować 800 godzin ponad normę bez remontu traktora.

Traktorzysta Kurt Orzeł zobowiązał się zaościć 500 ha ziemi i pracować 1 dzień w każdym miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Traktorzysta Zbigniew Wrzosek zobowiązał się na traktorze typu „Ursus” zaościć 700 ha ziemi, zaoszczędzić 300 kg paliwa. Traktorzysta Zygmunt Szlaz postanowił zaościć 600 ha ziemi, pracując trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Traktorzysta Paweł Lewnaw postanowił zaościć na traktorze typu „Zetor” 500 ha ziemi i zaoszczędzić 700 kg paliwa. Traktorzysta Kazimierz Dą-

rowski zobowiązał się na traktorze typu „Ursus” wykonać 600 ha orki i pracować 2 dni w ciągu miesiąca na zaoszczędzonym paliwie.

O godz. 17 zakończono uroczystość.

8 brygad traktorowych, wyruszyło z rynku wejherowskiego do spółdzielni produkcyjnych. Tego wieczoru oczekiwali ich spółdzielcy w Rybnie, Kniewie, Słuchowie, Toliszczku, Bładziku, Żelaznym, Polczynie, Zdradzie i Mrzeżynie. Niebawem traktorzyści rozpoczną współpracę z rolnictwem o przedterminowe wykonanie siewów. (Grab)



Delegat robotników portowych na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec tow. Stefan Jasnowski (trzeci od lewej) opowiada swoim współtowarzyszom pracy wrażenia z potężnej berlińskiej manifestacji przyjaźni i solidarności klasy robotniczej krajów europejskich w obronie pokoju. Robotnicy Jan Detra, Stanisław Krawczyk, Wojciech Kirszenstein, Stanisław Śmigiełski i Wincenty Wojnacki z dużym zainteresowaniem słuchają słów Jasnowskiego.

Zbrodnicze plany podżegaczy wojennych będą pokrzyżowane

Dokończenie przemówienia J. Putramenta ze str. 1

Wzrostem zagadnieniem jest tutaj sparaliżowanie planów odrodzenia niemieckiej siły zbrojnej.

Światowa Rada Pokoju w następujący sposób określiła zadania, stojące przed nami w tym względzie:

„Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje do zjednoczenia się w potężnym proteście, aby miliony mężczyzn i kobiet zmusili swe rządy do zawarcia w tym roku traktatu pokojowego z pokojowymi i jednocznymi Niemcami, których demilitaryzacja, za pewniona przez układ międzynarodowy, stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie”.

Dwa zadania zawarte w tej uchwale, stanowią o jej skuteczności.

Po pierwsze — jeżeli się nie dopuści do odrodzenia niemieckiej siły zbrojnej — wytrąci się napastnikowi jego oręż.

Po drugie — zjednoczenie Niemiec na bazie ich demokratyzacji, wycofanie z Niemiec wszystkich wojsk obcych, zabezpieczenie przez układ międzynarodowy demilitaryzacji Niemiec — usunie z serca Europy najwęższe źródło dzisiejszego napięcia.

Naród polski, jednomyślnie protestuje przeciwko odbudowie Wehrmachtu — armii rozbójni-

ków i morderców, żądając zjednoczenia Niemiec na bazie pokojowej i demokratycznej i zawarcia traktatu pokojowego w r. 1951, zabezpieczającego nas przed groźbą nowej wojny — idzie ramię w ramię ze Związkiem Radzieckim i narodami Europy i jest przekonany, że WOLA NARODÓW POKRZYŻUJE PLANY PODŻEGACZY WOJENNYCH.

Plan podżegaczy wojennych będzie pokrzyżowany, ponieważ przeciwko nim występują potężne siły pokoju, które wzrosły niebawem w wyniku II wojny światowej i rosła dziś coraz bardziej.

Siła obozu pokoju jest ogromna ponieważ: PO PIERWSZE — skupia się ona dokoła grupy państw ze Związkiem Radzieckim na czele, państw nie rozdzielonych wewnętrznie sprzecznymi, w których rządzą lud, w których warstwy społeczne zainteresowane w wojnie zostały raz na zawsze usunięte od władzy, w których system gospodarczy oparty na socjalistycznym planowaniu wiedzy ku pokojowemu rozkwitowi sił narodów.

PO DRUGIE — w oparciu o dotychczasowe doświadczenia mas powstał na całym świecie i wzrasta coraz bardziej najpotężniejszy ruch współczesności — ruch obrońców pokoju.

Ten wzrost potęgi obozu pokoju widzą nawet najbardziej zaciekli politycy imperializmu.

Obóz pokoju wierzy w ludzkość, wierzy w przyszłość. Nie sądzi, aby istniały jakiegokolwiek sprawy, w których nie można byłoby osiągnąć porozumienia między narodami i państwami kuli ziemskiej.

Uważamy, że mimo różnicy systemów gospodarczych i politycznych świata — można i należy wszystkie sprawy sporne załatwić drogą rokowań pokojowych.

Wychodząc z tego założenia, Światowa Rada Pokoju wysunęła ŻĄDANIE PAKTU PIĘCIU MOCARSTW, to jest Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Anglii i Francji.

Pakt ten, który by w drodze pokojowych rokowań rozwiązał najbardziej sporne sprawy w chwili dzisiejszej, zapewniłby ludzkości tak upragniony pokój, albowiem wbrew tym pięciu mocarstwom, wojna stałaby się nie do pomyslenia.

Tak jak zadanie zaniechania od budowy niemieckiej siły zbrojnej i podpisania traktatu pokojowego z Niemcami rozwiązuje problem niemiecki i na terenie Europy usunąłby główne niebezpieczeństwo wojny, tak pakt pięciu mocarstw zapewni usunięcie groźby wojennej na całym świecie. Jest to więc centralne żądanie ruchu obrońców pokoju i jako takie winno być poddane pod głosowanie całej ludzkości.

Przeprowadzimy narodowy plebiscyt pokoju

Naród polski jednomyślnie żąda takie popiera.

W tej sprawie, która z punktu widzenia polskiego ogniska jest zagadnieniem walki o pokój, Polski Komitet Obronców Pokoju proponuje przeprowadzić NARODOWY PLEBISCYT POKOJU.

Plebiscyt proponujemy przeprowadzić w połowie maja br. w taki sposób, ażeby cała ludność kraju, wszyscy ludzie milujący pokój i ojczyznę, mogli dać wyraz poparcia tych postulatów.

Proponujemy, aby każdy obywatel, został wezwany przez nas do złożenia podpisu pod kartą plebiscytu pokoju.

Plebiscyt ten będzie wyrazem: jednomyślnego, pokojowego woli narodu, naszej świadomości, że obowiązkiem każdego jest w każdej chwili wzmacniać siły ojczyzny, głębokiej wiary, że wola i zorganizowana akcja setek milionów ludzi pokrzyżuje plany wrogów ludzkości.

Wielki ruch współzawodnictwa 1-majowego odbywa się pod hasłami solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju.

Pozdrawiamy tych robotników, którzy swym wysiłkiem, realizując Plan 6-letni, zwiększają potęgę kraju i całego obozu pokoju. W czynie 1-majowym mas pracujących miast i wsi widzimy już dziś zapowiedź tego, że cały naród jednomyślnie poprze uchwały Światowej Rady Pokoju.

Pokój zwycięży wojnę!

Robotnicy nowojerscy demonstrowali przeciw Franco

NOWY JORK. PAP. Robotnicy liczących przedsiębiorstw nowojerskich, antyfaszyści — dawni żołnierze brygady międzynarodowej, walczącej przeciwko Franco, zorganizowali na znak solidarności z robotnikami Barcelony, pikietowanie konsultatu Hiszpańskości w Nowym Jorku. Wznosili oni okrzyki: „Przec z faszyzta Franco!”

We Francji nadal trwają strajki

PARYŻ PAP. Strajkujący metalowcy francuscy osiągnęli zwycięstwo. W myśl porozumienia zawartego przez przedstawicieli

Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) i innych zw. zawodowych z właścicielami fabryk metalowych i hut robotnicy otrzymają od dnia 1 kwietnia 10-procentową podwyżkę płac.

Natomiast rozmowy przedstawicieli komitetu strajkowego pracowników zakładów komunikacyjnych Paryża z premierem Queuille nie dały wyników.

Strajk pracowników kolei podziemnej i autobusów paryskich — trwa w dalszym ciągu. Bierze w nim udział ok. 34 tys. osób. Akcja solidarnościowa na rzecz uczestników strajku rozwija się w całym kraju.

W piątek odbył się w całej Francji strajk urzędników skarbowych, którzy domagają się podwyżki płac.

W Breście trwa w dalszym ciągu strajk 6.600 robotników arsenału.

Były więzień Majdanka o błogosławieństwie papieskim dla Oswalda Pohla

WARSZAWA. PAP. „Trybuna Ludu” z dnia 31 marca 1951 roku publikuje p.t.: „Zrozumcie to, za pamiętacie i powiedzcie twardo: nie dopuścimy!” list byłego więźnia Majdanka, Kazimierza Wdzięczego. Oto tekst listu:

Potwierdzona fotokopią dokumentu wiadomość o błogosławieństwie papieża dla Oswalda Pohla, mnie nie zdziwiła. Ja wiem dobrze, że ci wykwalifikowani mordercy hitlerowscy potrzebni są imperialistom — kontynuatorom planów Hitlera.

Ale dla wielu moich towarzyszy obozowych — więźniów Majdanka, Oświęcimia, Grossrosen i innych, dla kobiet, które straciły tam swoich mężów, synów i ojców, wieść ta jest straszliwym wstrząsem.

Gdy przeczytałem tekst błogosławieństwa, tej „najwyższej gwarancji niebiańskiej pociechy” — przypomniałem sobie wszystkie momenty, kiedy widziałem Pohla. Zjawiał się zawsze jako zwłastun masowej śmierci. Własnoręcznie katował oszalałych ze strachu bezbronných więźniów. Pamiętam, jak wyłupił oczy 14-letniemu Joachimowi Cizko, po zstąpieniu go przy życiu, na postęchach innych.

W październiku 1943 roku Pohl osobiście kierował wywiezieniem tysięcy dzieci z Zamojszczyzny, w listopadzie tego roku — masakra 22 tysięcy więźniów Majdanka. W styczniu 1944 roku kierował na stracenie kolumny więźniów, wyniszczonych katoryczną pracą w niemieckim przemyśle.

Widzę Pohla i te kolumny szkieleatów z wyżartymi — w podziemiach Dory i innych kopalni — żreńcami. Widzę, jak włóka się czerwona droga, do buchającego wlewnie płomieniami krematorium chłopców, mężczyzn, kobiet. Po przejściu tysięcy ludzi została na drodze pomiędzy trumienami, rzadka dziecka pisana kartka: „Tatusiu, ty wróć, my na ciebie czekamy”.

Zrozumcie to koledzy z Majdanka i innych obozów! Wy, którzy poznaliście hitlerów bez maski, zrozumcie co oznacza błogosławieństwo udzielone Poh-

lowi! Wyjaśnijcie matkom, kolegom, dzieciom ojców zakatowanych, uduszonych gazem, nową zagładę przygotowywaną przez amerykańskich imperialistów do spółki z ich agentami. Chronicie dzieci przed nową zbrodnią! Mobilizujcie się, by wspólnym wysiłkiem i pracą nie dopuścić do nowych zbrodni błogosławionych morderców.

KAZIMIERZ WZDIĘCZNY
b. więzień Majdanka nr 3871.

TAK BYŁO W BERLINIE...

Tow. Jasnowski dzieli się swymi wrażeniami z Europejskiej Konferencji Robotniczej

Od kilku dni w radzie zakładowej portu gdyńskiego panuje większy ruch niż zwykle. Robotnicy, meżowie zaufania, radni, korzystają z każdej wolnej chwili — w przerwie obiadowej, po pracy, aby zajrzeć do małego baracku, gdzie mieści się sekretariat rady. Przychodzą nawet, gdy nie mają specjalnej sprawy. Po prostu, żeby pogadać z tow. Jasnowskim, ich delegatem na Europejską Konferencję Robotniczą. Gdzie się tylko zjawi sekretarz rady zakładowej rejonu drobnicy, zaraz biegna ku niemu zaciekawione spojrzenia i zapytania: „No, opowiedz Stasiu, jak to było w Berlinie?”

A tow. Jasnowski opowiada. — Na niemieckiej ziemi zatrzymaliśmy się zaraz po przejeździe mostu przez Odrę we Frankfurcie. Odrzu uderzyła nas wielka serdeczność, z jaką młodzież i starsi powitali naszą delegację na dworcu. Wszędzie widać było transparenty, sztandarki. I napisy: „Witamy polskich przyjaciół” oraz wiele podobnych. Najczęściej powtarzały się słowa: Freundschaft — przyjaźń i Frieden — pokój.

Szczególnie serdecznie witano naszą delegację w Berlinie. Prosto z dworca pojechalismy do lokalu Towarzystwa Przyjaźni Niemiec-Polskiej. Siedziba tego mieści się w wielkim świeżo odbudowanym gmachu. Tam znajduje się sekretariat towarzyszy, redakcje wydawnictw m. in. takich jak album pt.: „Blick auf Polen”. We wszystkich pokojach i korytarzach widać artystyczne zdjęcia, przedstawiające dzieło odbudowy Polski.

Po krótkim powitaniu udaliśmy się na wielką wystawę dorobku Polski Ludowej, otwartą z okazji trwającego w NRD Międzianca Przyjaźni Polsko-Niemieckiej.

W czterech salach i jednej wielkiej hali umieszczono setki fotografii, plansz, wykresów i makiet, obrazujących wspaniały dorobek gospodarczy i kulturalny naszego kraju. Do gmachu wystawowego przybyli, celem powitania naszej delegacji, prezydent NRD Wilhelm Pieck i premier Otto Grotewohl w towarzystwie burmistrza Berlina — Dickmanna.

Zwiedzając wystawę i później czuliśmy wszyscy, że jesteśmy wśród bliskich nam i przyjaźni ludzi. Te przyjaźni odczuwa-

liśmy na każdym kroku. Szczególne wrażenie zrobiło na nas przywitaniem przez 70-letniego prof. Dunka, rektora Centralnej Szkoły Związków Zawodowych w Bernam pod Berlinem, gdzie nas zakwaterowano. Przywitał nas jak synów. Powiedział: Do was Polaków żywiej najszerzej uczucia. W najlepszych latach mojej młodości współpracowałem z waszymi wielkimi rodakami Marchlewskim i Różą Luksemburg.

Wiele wrażeń pozostało w pamięci tow. Jasnowskiego z samych obrad. Notował sobie wszystko dokładnie. Ale o tym — powiada — wiecie już z gazet. Poprzedzając na kilka wrażeń.

Sala — olbrzymia. Ponad 200 metrów długości, 100 szerokości. Flagi narodowe wszystkich państw, których przedstawiciele brali udział w konferencji. Wiele transparentów z hasłami. Główne hasło: „Nie dopuścimy do remilitaryzacji Niemiec”. I takie, które trudno przetłumaczyć, ale każdy rozumie: jak np. Amj go home! Przemawiało dziesiątki delegatów. Trudno opowiedzieć przy jednym spotkaniu wszystko o czym mówili.

Anton Konieczny z Essen przytoczył ciekawy przykład walki robotników w Niemczech zachodnich przeciw zbrojeniom polityce okupacyjnych władz angielskich, Anglii wprowadzili nadprogramowe „dobrowolne” zmiany w fabrykach metalowych. Cała produkcja tych nadgodzin przeznaczona była dla celów wojennych. Kiedy robotnicy zorientowali się o co chodzi, od razu trafnie nazwali te zmiany jako „Panzerschichte” i rzucili hasło: nie będziemy pracować na „Panzerschichte”. I rzeczywiście nikt na zmiany te nie przyszedł, choć Anglii płacili na nich znacznie lepiej niż normalnie.

Z wielu głosów w dyskusji szczególnie spodobano mi się przemówienie jednego z delegatów włoskich, który opowiadał jak kapitalista, chcąc przerazić robotników, porzucił fabrykę. Wtedy robotnicy utworzyli komitet i fabryka pracowała bez właściciela.

Delegaci francuscy mówili o wzrastającym oporze robotników przeciw antynarodowej polityce rządu. W fabryce Renault, gdy robotnicy dowiedzieli się, że transport

samochodów przeznaczony jest na wojnę w Vietnamie zrzucili wszystkie samochody z podziur. Podobnie postąpili robotnicy belgijscy topiąc w kanale ca y transport stali przeznaczony na cele zbrojne.

Interesowały mnie bardzo wypowiedzi robotników portowych. Mogę stwierdzić jedno: Francuzi, Niemcy, Belgowie, Holendrzy stwierdzali zgodnie: transportów beo ni amerykańskiej rozładowywać nie będziemy.

W czasie obrad nawiązała się między delegatami serdeczna ić przyjaźń.

Drugiego dnia, specjalnie dla naszej delegacji, urządzono spotkanie z robotnikami niemieckimi. Długo ciągnęły się rozmowy. O wszystkich interesujących nas sprawach. Przyrzekliśmy, że będziemy nawzajem pisać do siebie.

Na prawdę trudno wszystko opowiedzieć na raz — żałuję mój rozmówca, tyle było wrażeń, tyle przeżyć, które głęboko utkwiły w mej pamięci.

Ale towarzyszym w porcie opowieściom wszystko. Może nie od razu, ale wszystko — uśmiecha się tow. Jasnowski przy pożegnaniu.

O to można być spokojnym. W rozmowach prywatnych, na zebraniach partyjnych i związkowych, na odczytach opowie tow. Jasnowski o tym „jak to było w Berlinie”, opowie o tym, co widział na własne oczy i słyszał na własne uszy: o wielkiej nierozdzielnej jedności, o potężnej sile robotników Europy w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec, w walce o pokój. A z jego opowieści czerpać będą portowcy zachęty do jeszcze wydajniejszej pracy dla dobra naszej ojczyzny, pracy dla pokoju. W tej pracy i walce są z nimi robotnicy całej Europy.

Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju winien jak najszybciej zorganizować szereg wystąpień tow. Jasnowskiego i umożliwić mieszkańcom Wybrzeża bezpośrednie zapoznanie się z uchwałami Europejskiej Konferencji Robotniczej oraz z wrażeniami osobistymi naszego delegata na tę ważną konferencję.

St. O.

W odpowiedzi na wezwanie gdańskiej „Ołowianki“

150 tys. złotych oszczędności

przyniesie realizacja zobowiązania załogi elektrowni elbląskiej

Apel elektrowni „Szombierki“, wzywający do współzawodnictwa o oszczędną gospodarkę węglem, był szeroko komentowany przez załogę elektrowni elbląskiej.

Gdy gdańska „Ołowianka“ rzuciła wezwanie do podjęcia współzawodnictwa elektrowniom Elbląga, Gdyni i Stalowej Wólki, grupa racjonalizatorów i przodowników pracy odbyła naradę z sekretarzem organizacji partyjnej tow. Gajdą. Tow. Semenow i Zemezykowski byli wyraziściejmi opinii całej załogi, gdy stwierdzili, że dokładna analiza możliwości wygospodarowania oszczędności w zużyciu węgla, pozwala na podjęcie wezwania elektrowni gdańskiej. Postanowiono więc, że gdy sygnał oznajmi koniec pracy cała załoga zbierze się, aby dać odpowiedź „Ołowiance“.

Na masowce byli obecni wszyscy bez wyjątku. Wszyscy bowiem zrozumieli doniosłość inicjatywy „Szombierki“. Dlatego też nie było działu, który nie od-

powiedziałby na wezwanie towarzyszy z Gdańska. Padły zobowiązania indywidualne i zespołowe. Załoga kotłowni zobowiązała się zmniejszyć zużycie węgla na 1 kilowatę - godzinę o 6 proc. oraz obniżyć koszty własne poprzez spalanie gorszych gatunków węgla.

Wszystkie działy postanowiły zmniejszyć zużycie prądu na potrzeby własne o 6 proc.

Celem osiągnięcia tych wyników robotnicy postanowili objąć socjalistyczną opieką urządzenia, a brygady remontowe uchwaliły przeprowadzać sumiennie i dokładnie, niż dotychczas, wszelkie remonty.

Brygady remontu kotłowni, maszynowni, warsztatu elektrycznego, chemicznego, budowlanego

i in. zobowiązały się oszczędniej gospodarować materiałami oraz skrócić czas trwania kapitalnych remontów, co ogółem przyniesie 18 tys. zł oszczędności.

W zrozumieniu doniosłości zobowiązań załogi, inżynierowie i technicy elektrowni postanowili pomagać robotnikom przez udzielanie im odpowiednich instrukcji. Śladem robotników, techników i inżynierów, również personel administracyjny zobowiązał się do sprawnego wykonania swych prac, a w szczególności do uporządkowania magazynu. Pracownicy poszczególnych działów administracyjnych postanowili przyspieszyć termin dostawy niezbędnych do remontu materiałów i przyczynić się w ten sposób do realizacji zobowiązań załogi.

Realizacja zobowiązań załogi elektrowni w Elblągu przyniesie ogółem ok. 150 tys. złotych oszczędności.



Załoga PGB Nr 4 buduje w przyspieszonym tempie na Siedcach nowe bloki mieszkalne dla stoczniowców. W br. będą oddane do użytku 4 bloki, liczące po 96 izb każdy.

Na zdjęciu: murarze Stanisław Trzciński, Paweł Wysocki i Tadeusz Burak, wykonujący przeciętnie podwójną normę przy budowie fundamentów.

Robotnicy rolni PGR Kadyny podjęli zobowiązania 1-majowe

Na rozszerzonym plenum organizacji partyjnej zespołu PGR Kadyny, w którym uczestniczyli również robotnicy bezpartyjni, omawiano uchwały VI Plenum KC. W wyniku ożywionej dyskusji podjęto szereg zobowiązań, którymi robotnicy rolni zespołu uczczą nadchodzący dzień Święta Pracy.

Mechanik zespołowy ob. BOLESŁAW PAWELEC zobowiązał się przyspieszyć o 5 dni wykonanie orki i siewu wiosennego. Tow. JÓZEF GERBER podjął się zorganizować do 30 kwietnia współzawodnictwa pracowników zatrudnionych przy hodowli koni. Magazynier tow. ROMAN MITORAJ zobowiązał się przyspieszyć termin zabejcowania zapasu ziarna siewnego, by usprawnić przebieg akcji siewnej. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. JÓZEF PASTUSZKA zobowiązał się obsiać 9 ha ziemi.

Celem przyspieszenia akcji wiosennej wszystkie kobiety i młodzież w zespole zobowiązały się przepracować w kwietniu jedną niedzielę.

M. RESZKA

DOSZ musi uwzględnić potrzeby Elbląga w zakresie sił technicznych

Elbląskie przedsiębiorstwa budowlane od dłuższego czasu odczuwają brak kadr technicznych. Zjawisko to najśliszej występuje w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. Ołbrzymia ilość drobnych zleceń, opierających się jedynie na przybliżonej dokumentacji, wymaga dodatkowej analizy technicznej, rozbijania na poszczególne pozycje zleceń, a po ich wykonaniu prawidłowego sporządzenia rachunków. Kierownictwo stara się pokonywać te trudności, angażując do pracy uczniów ostatniego roku Państwowego Liceum Technicznego. Nie rozwiązuje to całkowicie sprawy, chociaż praca ulega znacznemu usprawnieniu.

Wielu spośród praktykantów pogłębia swe wiadomości zawodowe, wiąże się ściślej z przedsiębiorstwem, co wyraża się w chęci kontynuowania tam pracy po zakończeniu szkoły. Na przeszkodzie tym zamiarom stoi jednak DOSZ, która decyduje o rozdziale absolwentów szkół technicznych. Decyzje DOSZ są zazwyczaj krzywdzące dla Elbląga.

W roku ubiegłym spośród 7 praktykantów MPBR zdołało zastrzeżać jedynie jednego. W roku bieżącym przedsiębiorstwo zastrzeżenie ma 12 uczniów, z których konieczne jest zatrzymanie przy-

najmniej połowy. Trzeba bowiem pamiętać, że Elbląg otrzymał po ważne kredyty na odbudowę i budowę mieszkań, które muszą być w terminie wykorzystane.

Z liża się koniec roku szkolnego, a wraz z tym DOSZ podejmie decyzję rozdziału absolwentów. W związku z tym Prezydium WRN powinno zainteresować się potrzebami firm budowlanych Elbląga w zakresie sił technicznych i poczynić starania w kierunku pozostawienia w Elblągu części absolwentów, którzy zdobyli tu kwalifikacje.

(Cz.)

Kto lekceważy akcję czasów turystycznych

W pierwszym kwartale br. związki zawodowe na Wybrzeżu zorganizowały w ramach czasów turystycznych kilka wycieczek. Robotnicy i pracownicy z różnych zakładów trójmiasta zwiedzili Warszawę, Poznań, Kraków i wiele innych miast naszego kraju.

W bieżącym miesiącu uczestnicy czasów turystycznych zwiedzają Warszawę, Poznań, Malbork i Nową Hutę.

Największy udział w wycieczkach turystycznych biorą robotnicy stoczni Gdańska i Gdyni, przedsiębiorstw budowlanych i Centrali Rybnej. Slabo natomiast interesują się wycieczkami turystycznymi kolejarze, ZMP, ZSCh oraz szkoły zawodowe i wyższe.

Na początku br. ORZZ opracowała dokładny plan wycieczek turystycznych, który rozesłano do wszystkich związków branżowych, instytucji i organizacji społecznych. Na podstawie tego planu poszczególne instytucje zgłosiły projektowane przez siebie wycieczki. M. in. miały je zorganizować ZSCh i ZMP. Obie te organizacje nie zrealizowały jednak swych projektów, gdyż zapomniały o ustalonych terminach wycieczek.

Mało i średniorolni chłopcy z Subków demaskują kufaków

Mało i średniorolni chłopcy z Subków, pow. tczewski zastrzeżają walkę z kufakami, którzy nie wywiązali się jeszcze z obowiąz-

ków dostawy nadwyżek zboża dla państwa. Kufaczka Pomirska ukryła przeszło 2 tony pszenicy, wypasując nią bydło, kufak Marzecz z Głuszcza ukrywał zboże, lecz trójka gromadzka wykryła ziarno, które śrutował, jak się okazało dla handlarzy.

A. FALCZYK

Kufak nie wymłóci zboża

W gromadzie Bolewko, gminy Mikołajki, pow. sztumski mieszka kufak Hieronim Majewski, który otrzymał jeszcze w grudniu ub. r. maszynę do młócenia i dotychczas zboża nie wymłócił. Sprawa powinna być zajęta przez GRN i zmusi opornego kufaka do wymłócenia zboża.

(Cz.)

Traktorzyści pow. tczewskiego i PGR Tarnowo walczą o przedterminowe ukończenie kampanii siewnej

W dniu 19 marca odbyła się w miesiecu na zaoszczędzonym paliwie sali Domu Kolejarza w Tczewie narada traktorzystów z całego powiatu.

W dyskusji, jaka wywiązała się na naradzie zabrało głos ok. 20 osób. M. in. ob. Okoń — mechanik z POM — przedstawił osiągnięcia traktorzysty Sztaba z Opalenia, który przepracował na „Zetorze“ 1000 godzin bez remontu.

Ob. Portyka, traktorzysta z POM poruszył sprawę oszczędności paliwa, która powinna być stać jednym z naczelnych zadań każdego traktorzysty. Sam ob. Portyka zobowiązał się pracować 3 dni w

Traktorzysta z POM ob. Jetlański zgłosił w imieniu swojej brygady zobowiązanie zaorania na „Ursusie“ 850 ha i na „Zetorze“ 650 ha, wzywając równocześnie do współzawodnictwa wszystkich traktorzystów powiatu.

Dyskusja dała wyraz trosce traktorzystów i mechaników o jak najlepszą konserwację maszyn i o likwidację dotychczasowych niedociągnięć. W zakończeniu narady podjęto rezolucję, w której traktorzyści zobowiązują się współzawodniczyć między sobą w zwiększeniu wy-

dajności pracy i oszczędności i wzorować się na doświadczeniach traktorzystów radzieckich.

STAWICKI

Przed wyruszeniem traktorów w pole, w majątku PGR Tarnowo odbyła się narada produkcyjna, na której traktorzyści podjęli szereg zobowiązań. Traktorzysta ob. Zienkiewicz zobowiązał się do wykonania w ciągu 9 miesięcy 1000 ha orki średniej przy jednoczesnym obniżeniu zużycia materiałów pędnych o 20 proc. Traktorzysta Stefan Fijołkowski zobowiązał się wykonać na traktorze marki „Ursus“ 1050 ha orki średniej w ciągu 9 miesięcy, zaoszczędzić 20 proc. materiałów pędnych i przepracować 2 dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Celem przedłużenia okresu pracy maszyn, zobowiązał się on ponadto do należytej konserwacji traktora i narzędzi. Fijołkowski wezwał do współzawodnictwa długolowego traktorzystów PGR i POM.

ZMP-owiec Jerzy Budał, przyjmując wezwanie traktorzysty Fijołkowskiego, zobowiązał się wykonać na traktorze marki „Ursus“ 1050 ha orki średniej w terminie 9 miesięcy, zaoszczędzić materiałów pędnych do 20 proc. oraz przepracować 2 dni każdego miesiąca na zaoszczędzonym paliwie. Podjęcie tych zobowiązań przez członków traktorzystów PGR Tarnowa przyczyni się do przedterminowego ukończenia wiosennej akcji siewnej.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na wtorek, 3 kwietnia br.

5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Władomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 6.00 — Koncert. 5.58 — Stan pogody. 6.20 — Wiadomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Melodie ludowe. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Wschodnia Radiowa. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.50 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Melodie ludowe. 12.45 — Program. 13.30 — Audycja szkolna. 13.50 — Audycja. 14.10 — Muzyka. 14.25 — Audycja szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Audycja dla młodzieży. 15.50 — Północna radiotele. 16.10 — Audycja dla wsi. 17.00 — Wiadomości południowe. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 17.45 — Audycja dla młodzieży. 18.00 — Wschodnia Radiowa. 18.20 — Koncert. 18.00 — Dziennik wieczorny. 18.40 — Tydzień muzyki węgierskiej. 19.40 — Muzyka. 22.10 — Hu-norska. 22.35 — Muzyka pod dyr. J. Cajnera. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Płyty. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 — Komunikat PIHM dla rybaków. 8.00 — Przerwa do 11.55. 11.45 — Komunikat miejscowy. 12.15 — Reportaż ze wsi. 16.20 — Muzyka kameralna. Wykonawcy: Stefan Turkowski — skrzypce, Władysław Walentynowicz — fortepian. 16.45 „Notatnik Gdański“. Spokanie z tegorocznymi laureatami Gdańska. 16.55 — 5 minut muzyki 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.15 — Muzyka taneczna — płyty. 18.40 — Korespondenci terenowi donoszą — opr. Euzebi Ostrowskiej. 18.50 — Informacje dla rybaków ze Szczecina. 19.00 — Komunikat PIHM dla rybaków. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 0.01 — Komunikat PIHM dla rybaków. 0.02 — Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastępczo sobie prawo zmiany programu.

M. MIECZKOWSKI

W gminie Mikołajki brak ziarna siewnego

Wszystkie gromady gminy Mikołajki, pow. sztumski, są przygotowane do wiosennej akcji siewnej. Plan kontraktacji wykonano w 100 proc. Obecnie SOM przeprowadza kontrolę maszyn i siewników. Niedociągnięciem jest brak ziarna siewnego, którego gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej nie posiada w dostatecznej ilości. Ostatnio nadszedł wprawdzie transport jęczmienia, lecz okazało się, że w każdym worku brakowało po kilka kg ziarna. Spowodowało to konieczność sporządzenia protokołów i powoływania różnych komisji. Zarząd spółdzielni powinien postarać się jak najszybciej o ziarno siewne, a winnych braków w dostawach pociągnąć do odpowiedzialności.

FERENIEC

O klub racjonalizatorski w „Odzieżówce“

W Elbląskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego rozwijał się słabo ruch racjonalizatorski. W ciągu roku ubiegłego wpłynęło 5 wniosków, usprawniających produkcję. Przyniosły one ogólną oszczędność na sumę 12.300 zł. Największą wartość produkcyjną przedstawiał pomysł tow. Siwczaka. Skonstruowana przez niego maszyna do spawania pozwoiliła na rozwiązanie problemu noży do kroju przy znacznym zwiększeniu ich jakości.

Bogacz wiejski w Wielbrandowie wyzyskiwał chłopca

Jan Ostrowski, kufak z Wielbrandowa posiada 25 ha ziemi ornej, 20 ha lasów i łąk oraz bogaty inwentarz m. in. traktor. Zatrudniał on do niedawna młodego chłopca ob. Tadeusza Wojnaka, płacąc mu miesięcznie 80 zł. Chłopiec pracował ciężko do 13 godzin dziennie i był traktowany przez kufaka bardzo źle. Wyzwolenie jego było gorsze niż to, które otrzymywały świni.

Wojnak został obecnie skierowany do szkoły gminnej.

RYSZARD MAĆKOWIAK

Wczoraj i dziś wielkiej fabryki

Rogatka Narwska! Słowa te nasuwają na myśl dni rewolucji 1905 roku, wskrzyszają w pamięci obrazy Wielkiej Rewolucji Październikowej — obrazy walki rosyjskiej klasy robotniczej.

Bohaterska przeszłość Rogatki Narwskiej związana jest nie ozerwalnie z fabryką Putiłowską — obecnie Zakładami Metalurgicznymi im. Kirowa. Dnia 2 kwietnia 1951 r. wieloletnia załoga fabryki obchodzi 150 rocznicę jej istnienia.

KARTKI Z DZIEJÓW

150 lat temu dzielnica Petersburga, nosząca miano „Rogatki Narwskiej“, leżała poza granicami miasta. Fabryka, która tam powstała oraz mieszczące się opodal baraki dla robotników od pierwszej chwili cieszyły się poturą sławą, słynąc z zabójczych warunków pracy i życia.

Kroniki fabryczne pełne są wiadomości o stałym wzburzeniu wśród robotników. W roku 1809 wybuchł na terenie fabryki pierwszy strajk, po nim nastąpiły inne. Szczególnie rozwinął się ruch robotniczy w końcu stulecia, kiedy powstały pierwsze kółka „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy

Putiłowskiej na własność Republiki Rosyjskiej. Stara fabryka, która w ciągu 116 lat wzbogaciła bankierów i przemysłowców, służyła oddać wiernie ludowi pracującemu.

W epoce radzieckiej fabryka przeżyła drugą młodość. Rozszerzały się stare oddziały, obok nich wyrastały nowe bloki. Kraj wyekwipował fabrykę w nowe maszyny i obrabiarki, udoskonalone piece i walcownie.

Fabryka odegrała wybitną rolę w dziele uprzemysłowienia kraju i realizacji pięcioletek stalinowskich. Zapoczątkowała ona historię przemysłu traktorowego ZSRR: w r. 1924 w jej oddziałach zmontowano pierwszy traktor radziecki.

Obecnie Zakłady im. Kirowa produkują dla leśnictwa przemysłu drzewnego specjalne traktory do zwózki drzewa.

Fabryka zaopatrywała budowniczych metra moskiewskiego w tarce osłonne do budowy tunelów, a budowniczych portów — w dźwigi portowe. Maszyny z marką fabryki kirowskiej pracowały na budowie kanału żeglownego Wołga — Moskwa i białomorsko — bałtyckiej magistrali wodnej. W kopalniach złota urzędowała czerparki produkcji „kirowców“, a elektrownie wodne zaopatrzone są w wyprodukowane przez nich turbiny.

W fabryce zdobyły szeroką popularność tzw. „brigady współpracy twórczej“. Członkowie brigad, przodujący stachanowcy, wspólnie z uczniami leningradzkimi pracują nad rozstrzygnięciem zagadnień produkcyjnych. Do udziału w pracy brigad wciągnięto 27 instytucji naukowych Leningradu.

Załoga słynnej fabryki pracuje z myślą o ojczyźnie, o ukończonym Stalinie, Wielkiej Idee komunizmu przysięgając jej wspólnym osiągnięciom produkcyjnym. Na sztandarze fabryki błyszczą trzy ordery — order Lenina, order Czerwonego Sztandaru oraz order Sztandaru Pracy.

FABRYKA OGNISKIEM KULTURY

Zakłady im. Kirowa otworzyły przed robotnikami szeroki dostęp do wiedzy. W przedsiębiorstwie stworzono sieć rozmaitych kółek, szkół, kursów, na których tysiące robotników podwyższają swe kwalifikacje zawodowe. Fabryka prowadzi własne technikum budowy maszyn, liceum rzemieślnicze, szkoły dla młodzieży robotniczej; 150 członków załogi studiują na wyższych uczelniach i w instytutach technicznych. Fabryka posiada dwie wielkie biblioteki — techniczną i ogólną.

Przy fabrycznym Pałacu Kultury czynne są dziesiątki kółek amatorskich. Na wieczornych fabrycznych występują członkowie załogi — śpiewacy, tancerze, bajaniści i skrzypkowie. Dla uczczenia 150 rocznicy istnienia fabryki zorganizowano w Pałacu

Kultury wystawę, na którą złożyły się obrazy, rzeźby, ryciny, stworzone przez „kirowców“ — stalowników, walcowników, słusarzy.

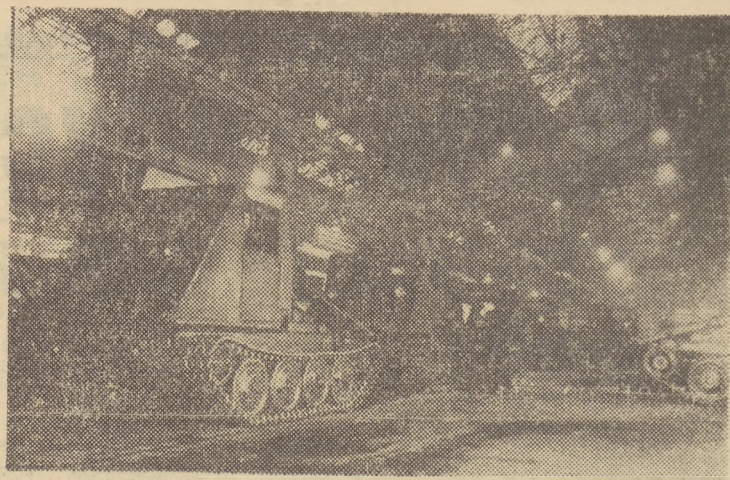
W jednym tylko roku ubiegłym fabryczna organizacja związkowa wydatkowała na pracę kulturalną — oświatową wśród robotników około półtora miliona rubli. W Pałacu Kultury, w lektoratach oddziałowych, w świetlicach wygłoszono ponad 1500 odczytów. Prelegentami są działacze państwowi i partyjni, członkowie Akademii Nauk i inżynierowie, krytycy literacy i pisarze. Sta-

lymi gośćmi są w fabryce artyści leningradzcy i moskiewscy.

Robotnicy Zakładów im. Kirowa mieszkają obecnie w pięknych, doskonale urządzonej domach. Niedawno otrzymali oni jeszcze dwa nowe domy przy Alei Strajków. Fundamenty założone ubiegłego lata, w pamiętny dzień, kiedy rozpoczęła się w kraju radzieckim akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W ten sposób pokojowym słowem ludzi radzieckich towarzyszą pokojowe czyny.

W. ANTONOW



Traktory do zwózki drzewa.

(Do artykułu obok).

GŁOS SPORTOWY

Gdańsk zdobywa puchar miast w koszykówce

Rozgrywki o puchar miast w koszykówce, które odbyły się w hali Budowlanych we Wrzeszczu, nie zawiadywały oczekiwań miłośników tej pięknej dyscypliny sportu. Sam fakt przybycia najlepszych koszykarskich drużyn kraju oraz udział w grach niemal wszystkich zawodników kadry narodowej, przyczyniły się do tego, że turniej zamienił się w nieoficjalne mistrzostwa Polski.

Poziom wszystkich spotkań był bardzo wysoki, a różnica klasy między poszczególnymi zespołami nie była wielka. Nie też dziwnego, że w tych warunkach o wynikach decydowały w dużej mierze taktyka i kondycja zawodników. Turniej wykazał ponadto, że obok starych „asów“ w koszykówce męskiej wyrosły nowe, młode kadry, które już teraz nie ustępują klasą swym starszym kolegom.

DRUGI DZIEŃ TURNIEJU

W sobotę — w drugim dniu turnieju spotkania były bardziej ciekawe niż w piątek.

W pierwszej rozgrywce drużyna warszawska po zawiątej walce przegrała z Krakowem 42:48 (16:24). Warszawianie, którzy mieli w początkowej fazie gry pewną przewagę w polu, nie wytrzymała spotkania kondycyjnie i nerwowo, toteż pozwolili sobie narzucić taktykę drużyny podwawelskiej, która wiekszość punktów zdobyła z półdystansu.

Przy końcu gry warszawianie opadli zupełnie na siłach i nie stawiali już większego oporu swemu przeciwnikowi.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie między Gdańskiem a Poznaniem przyniosło zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo drużynie miejscowej. Drużyna gdańska zwyciężyła dzięki lepszej kondycji i taktyce oraz lepszymu wyszkoleniu technicznemu. Gra była cały czas otwarta, a zagrania stały na dawno niewydzianym poziomie. Do przewy-

życiła lepsza technicznie i taktycznie drużyna Gdańska w stosunku 31:26 (23:20). Gdańszczanie zapewniwszy sobie przy końcu gry przewagę 31:24, zastosowali podobną taktykę, jak na meczu z Poznaniem. Mianowicie ostatnie 3 minuty grali na czas, nie wypuszczając piłki z ręki. Rezygnowano nawet z oddawania strzałów osobistych, by nie dopuścić przeciwnika do zdobycia piłki.

Po zawodach nastąpiło uroczyste zakończenie turnieju. Przemówienie do zawodników wygłosił przewodniczący GOZSS ob. Olejnik, który podziękował uczestnikom turnieju za piękne walki, które przyczyniły się do uświetnienia rocznicy wyzwolenia Wybrzeża. Oficjalnego zakończenia zawodów dokonał przedstawiciel GKFF ob. Kowalewski, który dokonał też wreczenia pucharu zwycięskiej drużynie Gdańska.

Przewagę dla gdańszczan zdobywa z rzutu karnego — pracowity i opany Markowski II.

Od tej pory gra nabiera jeszcze większego tempa i toczy się przy lekkiej już przewadze gdańszczan. Wynik 33:27 (17:19) dla Gdańska.

Z drużyny gdańskiej najlepiej wypadli: Markowski I, Wojtowicz i Weżyk. Poza tym doskonale zagrali Lelonkiewicz i Markowski II.

Z drużyny poznańskiej opowaniem i celnością strzałów wyróżnił się zasłużony mistrz sportu — Grzechowiak.

GDAŃSK ZWYCIĘŻA

W trzecim dniu turnieju spotkania były jeszcze bardziej zacięte i obfitowały w wiele pięknych momentów prawdziwie sportowej walki. W pierwszej rozgrywce, rozegranym między drużynami Warszawy i Poznania, zwycięstwo odnieśli bardziej rutynowani zawodnicy poznańscy, zdobywając tym samym trzecie miejsce w turnieju. Na kilka minut przed końcem meczu Warszawa prowadziła 45:43 i dopiero na 5 sekund przed gwizdkiem końcowym udało się Ruskiewiczowi pięknym strzałem wyrównać na 45:45.

W zarządzonej 5-minutowej do grywe większe opowanie nerwowe wykazała drużyna poznańska, zwyciężając ostatecznie różnicą 2 punktów. Wynik 54:52 (17:13) dla Poznania.

Ostatnie spotkanie stoczyły ze sobą dwa niepokonane dotychczas zespoły Gdańska i Krakowa. Jak było do przewidzenia,

zwyciężyła lepsza technicznie i taktycznie drużyna Gdańska w stosunku 31:26 (23:20). Gdańszczanie zapewniwszy sobie przy końcu gry przewagę 31:24, zastosowali podobną taktykę, jak na meczu z Poznaniem. Mianowicie ostatnie 3 minuty grali na czas, nie wypuszczając piłki z ręki. Rezygnowano nawet z oddawania strzałów osobistych, by nie dopuścić przeciwnika do zdobycia piłki.

Po zawodach nastąpiło uroczyste zakończenie turnieju. Przemówienie do zawodników wygłosił przewodniczący GOZSS ob. Olejnik, który podziękował uczestnikom turnieju za piękne walki, które przyczyniły się do uświetnienia rocznicy wyzwolenia Wybrzeża. Oficjalnego zakończenia zawodów dokonał przedstawiciel GKFF ob. Kowalewski, który dokonał też wreczenia pucharu zwycięskiej drużynie Gdańska.

Opuszczeniem flagi i odegraniem hymnu narodowego zakończono piękną imprezę.

OSTATECZNA PUNKTACJA TURNIEJU

1. Gdańsk 3 gry — 3 punkty — 127:96 (zdobyte kosze).
2. Kraków 3 gry — 2 punkty — 117:111.

3. Poznań 3 gry — 1 punkt — 119:129.
4. Warszawa 3 gry — 0 punktów — 137:165.

Wyniki I ligi piłkarskiej

KRAKÓW. W Krakowie Włókniarz odniósł wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad poznańskim Kolejarzem 4:0 (2:0).

WARSAWA. Spotkanie piłkarskie warszawskiego Kolejarza i Ognia Bytom zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 5:1 (2:0).

ŁÓDŹ. W Łodzi CWKS zwyciężył Włókniarz 2:0 (1:0), zdobywając bramki przez Sasiadka i Górskiego).

KATOWICE. W Chorzowie Unia przegrała z krakowskim Ogniem 1:2 (1:0).

RADLIN. W Radlinie mistrz Polski Gwardia Kraków zremisowała z Górnikiem 2:2 (0:1).

SZCZECIN. W Szczecinie miejscowa Gwardia przegrała z Budowlanym Chorzów 0:4 (0:3).

Finały bokserskie w Gdańsku

W dniu wczorajszym zakończyły się w Gdańsku walki bokserskie o mistrzostwo powiatu gdańskiego.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Majewski (Stal) wygrał z Białosowskim (Bud.), w koguciej Jaworski (Stal) pokonał St. Peka (Gwardia), w półkowej Czarnecki (Stal) zwyciężył Nienartowicza (Stal), w lekkiej Kaczmarczyk

(Bud.) pokonał Pachlę (Gwardia), w lekko-półśredniej Zajackowski wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika, w półśredniej Wnuk (Stal) uległ przez podanie się „opysiewiczowi, w lekko-średniej Walichniewicz (Stal) zwyciężył walkowerem wobec braku przeciwnika, w średniej Iwanow (Stal) poddał się Maciejewskiemu (Gwardia), w półciężkiej Zieliński (Kolejarz) zwyciężył Knerę (Gwardia) i w wadze ciężkiej Wojnarowski (Gwardia) zmusił do poddania się Kowalskiego (Bud.).

- Punktacja drużyn:
1. Stal Gdańsk 29 pkt.
 2. Gwardia Gdańsk 17 pkt.
 3. Budowlani 9 pkt.
 4. Kolejarz 6 pkt.

(Al.)

Akademicy gdańscy uczcili Tydzień ŚFMD imprezami sportowymi

Zarząd Środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego zorganizował w dniu wczorajszym szereg imprez sportowych

celem uczczenia Tygodnia ŚFMD. Na boisku przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu o godz. 9.00 odbyły się zawody lekkoatletyczne. Szereg uzyskanych wyników we względu na początek sezonu i zły stan bieżni należy uważać za bardzo dobry.

W tym samym czasie w sali sportowej przy ul. Roosevelta 107 odbyły się finałowe spotkania międzyuczelnianego turnieju siatkówki oraz koszykówki.

O godz. 16 na basenie PSM w Gdyni odbyły się międzyuczelniane zawody pływackie z udziałem reprezentacji uczelni jak również szkół podopiecznych.

Przed zawodami zostały wręczone emblematy i pamiątkowe dyplomy przodownikom sekcji pływackiej AZS kol. kol. Wasilewskiemu, Dąbrowskiemu i Wojtkowiakowi (są to pierwsi przodownicy sportu pływackiego na Wybrzeżu).

Wyniki techniczne.

Lekkoatletyka — 100 m Graniczny 11,6, 200 m — Wyżnikiewicz 24,8, 400 m — Wyżnikiewicz 58,4, 800 m — Knaś II 2:09,1, 1000 m — Gółyński 2:51,2, 3000 m — Krawczycki 9:46,0, 5000 m — Krawczycki 16:40,0.

Pływanie — mężczyźni 100 m st. dół. Niemierkiewicz (Pol) 1:09,9, 100 m st. klas. A Durbisz (Pol) 1:34,4, 100 m st. klas. B Niemierkiewicz (Pol) 1:33,6, 200 m st. klas. Durbisz (Pol) 3:22,7, 100 m styl. grzb. Mohuczy (WSHM) 1:29,2, sztafeta 4x100 zmiennej. (Pol) 6:22,2, sztafeta 5x40 st. dół. (Pol) 2:13,3.

Siatkówka — kobiety 1 miejsce Politechnika, 2 WSSP, 3 WSP, siatkówka

mężczyźni 1 Politechnika, 2 WSHM, 3 WSP.

Koszykówka — kobiety 1 miejsce Politechnika, Koszykówka mężczyźni — 1 Politechnika, 2 WSSP, 3 WSP.

Nowi mistrzowie pow. elbląskiego W BOKSIE

W dniu wczorajszym odbyły się w Elblągu finały powiatowych mistrzostw zrzeszeń sportowych w boksie.

Walki finałowe, w których o gołem startowało 63 zawodników, przyniosły następujące wyniki (w kategorii wag od muszej do ciężkiej): Budziński (Stal) wygrał przez poddanie się w II r. z Węgrzykowskim (Stal), Lis (Bud.) zwyciężył w II r. przez dyskwalifikację Pawłowskiego (WKS). Li-

caus (WKS) zwyciężył przez poddanie się w I r. Lichodziński (Stal) zwyciężył na punkty Henrycha (Stal), Pańkowski (Stal) wygrał nieznacznie na punkty po najładniejszej walce dnia z Sokołowskim (Stal). Górny (Stal) zwyciężył w I r. przez poddanie się Radzika (Bud.). Listew-

nik (Stal) zwyciężył w I r. przez

poddanie się Rataja (WKS). Bek (WKS) wygrał przez k.o. w II r. ze Szmidtą (Bud.). Rybak (WKS) zwyciężył w I r. przez t.k.o. Sambora (Bud.).

Po zawodach wręczenia dyplomów zwycięzcom dokonał przewodniczący PKKF tow. Lisiecki.

Budowlani Warszawa-Spółnia Wybrzeże 7:1 w zapasach

W sali gimnastycznej Szkoły TPD we Wrzeszczu odbyły się wczoraj zawody zapasnicze o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy miejscową Spółnią Budowlanych Warszawa. Zwyciężyli warszawianie w stosunku 7:1. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Marciniak w wadze muszej.

Laureat Nagrody Stalinowskiej Piotr Zajczenko (z lewej) podczas konsultacji w biurze konstrukcyjnym.

Robotniczej“. Na zebraniach kółek przemawiał niejednokrotnie Włodzimierz Lenin, który mobilizował załogę do decydującego starcia z caratem.

Jedną z ulic „Rogatki Narwskiej“ nosi obecnie nazwę Alei Strajków. Tu właśnie, 9 stycznia 1905 roku, policja zmasakrowała kolumnę robotników putiłowskich.

W chwilach wolnych od pracy załoga Zakładów im. Kirowa chętnie zbiera się w salach pięknego Pałacu Kultury. W r. 1917 wznosił się na tym miejscu skromny gmach szkoły, w którym — w przededniu Rewolucji Październikowej — odbywały się nielegalne obrady VI Zjazdu partii bolszewickiej. Lenin ukrywał się wówczas przed szpiclami burżuazyjnego rządu tymczasowego; na jego zlecenie obradami kierował Stalin. Zjazd wskazał partii i klasie robotniczej drogę rewolucji socjalistycznej, wezwał robotników, żołnierzy chłopów, aby przystępowali do decydujących walk.

W dni Rewolucji Październikowej fabryczne oddziały Czerwonej Gwardii na rozkaz Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego strzegły Instytutu Smolnego — siedziby sztabu rewolucji — szturmowały Pałac Zimowy, walczyły o mosty na Nowie, strzegły miasta, zagradzając drogę wojskom kontrrewolucji.

Nowe chlubne karty wpisały do historii fabryki bohaterowie Wielkiej Wojny Narodowej. Jesienią 1941 roku Zakłady im. Kirowa znalazły się na linii frontu. Sytuacja była nie setki nieprzyjacielskich bomb i pocisków. W najcięższych chwilach blokady Leningradu robotnicy trwali przy maszynach, pracując ofiarnie, a by pomóc obrońcom miasta. Wywołana przez Lenina i Stalina załoga fabryki wypełniła z honorem swój bojowy obowiązek.

W SŁUŻBIE DLA NARODU

Dnia 27 grudnia 1917 r. Józef Stalin podpisał dekret rządu radzieckiego o przekazaniu fabryki

MISTRZOSTWA SEKCJI SZACHOWEJ BUDOWLANYCH W GDAŃSKU

Po dziewiątej rundzie prowadzi Dwornik 7 1/2 p. przed Kubisem 6 1/2 p. oraz Mackiewiczem i Kobuszyńskim — po 5 1/2 p. Biorąc pod uwagę ilość straconych punktów przez poszczególnych graczy, największe szanse na pierwsze miejsce posiada Mackiewicz. O następnym miejscu w tabeli walka rozgrywa się pomiędzy Dwornikiem, Messnerem, Baumem i Kubisem. Kubis sprawił dużą niespodziankę, na osiem rozegranych partii cztery wygrał i cztery zremisował. Druga niespodzianką jest słaby start dwukrotnego mistrza Gdańska Potempskiego.

BŁYSKAWICZNY TURNIEJ W SPOPCIE

W dniach 18—22 marca odbył się w Sopotcie błyskawiczny turniej szachowy przy udziale 22 graczy. Pierwsze miejsca zajęli Mackiewicz i Ziemiński, którzy w finałowej partii uzyskali wynik remisowy.

W turnieju pocieszenia, w fi-

SZACHY

nałowej partii, Swinarski wygrał z Bodychem.

BOTWINNIK PROWADZI W TURNIEJU

MOSKWA. PAP. W turnieju szachowym o mistrzostwo świata między Bronsztejnem a Botwinnikiem rozegrano 7 partii. Drugie miejsce zwycięstwo odniósł Botwinnik w 66 ruchu.

W punktacji ogólnej prowadzenie objął Botwinnik — 4 pkt.,

BOTWINNIK — BRONSZTEJN

Partia z meczu o mistrzostwo świata Botwinnik — Bronsztejn „Obrona Gryńfelda“ 1. d4, Sd6, 2. c4, g6, 3. Sc3, 4. cxd5, Sxd5, 5. e4, Sxd3, 6. bxc, 7. G4, Gg7, 8. Se2, 9.—12. Wacł, 13. Hd2, Kht, 14. Gd3, 15. Sd4, 16. Sd6, Hd6, 17. dxc, Sxd3, 18. Sxd3, 19. Hxd3, Wrd6, 20. c5, Hc6, 21. Wrd1, G6, 22. Wd2, Wd7, 23. Wcd1, 24. a3, Wad8, 25. Hb3, Wb8, 26. f3, Wdb7, 27. Hb2, b4, 28. Sb6, Gg8, 29. axb, axb, 30. Wc1, b3, 31. Sd5, Gg7, 32. Wd3, Wb5, 33. h4, Wb7, 34. Kh2, 35. Wc3, fxe, 36. fxe, Wb4, 37. Sxb4, Wxb4, 38. Wd6, Hxd4, 39. Gf2, Hx4+, 40. Gg3, Hf5, 41. Wf3, Hg4, 42. c6, g6, 43. Gf4, Wc4, 44. Wxb3, e4, 45. Hf2, gxf, 46. Gf4, Wxc7, 47. Wxh6, Hxh6, 48. Gxc7, Hxb3, 49. Hf5+, Kg8, Remis.